

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8539,Szef-BBN-dla-Rz-Deklaracja-Polska-USA-to-szansa-dla-calej-Europy.html>

12.07.2025, 20:56

19.06.2019

Szef BBN dla Rz: Deklaracja Polska-USA to szansa dla całej Europy

- Bez pomocy USA nasz kontynent nie poradzi sobie z zagrożeniami - pisze szef BBN minister Paweł Soloch na łamach "Rzeczpospolitej".

Podpisana przez prezydentów Polski i USA deklaracja o współpracy obronnej wzmacnia bezpieczeństwo Polski, ale też staje się istotnym elementem wzmacniającym bezpieczeństwo całej Europy. Jest konstruktywną odpowiedzią wobec wyzwań czasów wielkiej niepewności i załamywania się architektury bezpieczeństwa takiej, z jaką mieliśmy do czynienia po 1989 r.

Początkiem strategicznego otrzeźwienia wspólnoty Zachodu była agresja rosyjska na Ukrainę w 2014 r., choć preludium do niej stanowiła wojna przeciw Gruzji w roku 2008. Dzisiaj jesteśmy w przededniu likwidacji i przejścia do historii traktatu INF (o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu), którego zapisy są notorycznie łamane przez Rosję.

Potrzeba wsparcia

Stajemy wobec zagrożeń spowodowanych ofensywnymi zbrojeniami Moskwy: budowa zdolności antydostępowych w okręgu kaliningradzkim, militaryzacja Krymu i basenu Morza Czarnego. Mamy do czynienia z nowymi technologiami i technikami prowadzenia agresji: działania hybrydowe, ataki na systemy informatyczne, czy praktycznie już trwająca wojna informacyjna, której spektakularnym przejawem jest wpływ na wyniki wyborów. Wszystko to dokonuje się w cieniu nabierającej kluczowego znaczenia globalnej rywalizacji między USA a Chinami.

Dzisiaj Europa, osłabiona przeciągającym się brexitem, nie jest w stanie samodzielnie sprostać nie tylko zagrożeniom ze wschodu. Trudno jej też samotnie poradzić sobie z zagrożeniami na jej południowych krańcach, w znacznej mierze spowodowanych rozpadem Syrii i Libii. Sytuacja w rejonie Morza Śródziemnego wymaga brania pod uwagę ewentualnego użycia środków wojskowych, do czego bez pomocy USA Europa samodzielnie nie jest zdolna. Podobnie, jak nie była do tego zdolna w ciągu ostatnich 30 lat. Tak było w czasach wojen na Bałkanach w latach 90., tak było w czasie wojny domowej w Libii w 2011 r.

Administracja Donalda Trumpa – zwłaszcza wobec ogromnego wyzwania jakie stanowią Chiny – postanowiła redefiniować swoją politykę bezpieczeństwa, również wobec sojuszników. Wbrew opiniom głoszonym przez przeciwników obecnego prezydenta nie jest to polityka izolacjonistyczna. Najlepszym tego potwierdzeniem jest właśnie podpisana przez prezydentów Polski i USA deklaracja. Dzisiaj Stany Zjednoczone domagają się od swoich europejskich sojuszników zwiększenia nakładów na obronność, ale też i zmiany reguł gry, jeśli chodzi o handel i współpracę gospodarczą. Rodzi to pewne napięcia między państwami UE a Ameryką. Jednak zarówno w interesie Europy, jak Stanów Zjednoczonych jest sprawą kluczową, aby napięcia te nie naruszały aksjomatu jedności transatlantyckiej wyrażanej najmocniej poprzez sojusz północnoatlantycki, wzmocniony bliską współpracą między NATO a UE.

Wymiar konkretny

Zapewnienie bezpieczeństwa Polski poprzez utrzymanie sojuszniczej jedności między Waszyngtonem a Europą w połączeniu z budową zdolności pozwalających NATO sprostać nowym wyzwaniom to główny cel działań, jakie na arenie międzynarodowej od początku swojej kadencji podejmuje prezydent Andrzej Duda. Wymownym tego znakiem było spotkanie z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem, tuż przed wizytą w Waszyngtonie. W deklaracji podpisanej przez Donalda Trumpa i Andrzeja Dudę, Polska i Stany Zjednoczone potwierdzają swoje zobowiązania wobec NATO. Zgodnie z jej treścią zwiększona obecność „personelu wojskowego Stanów Zjednoczonych w Polsce wzmacnia NATO-wskie wysiłki odstraszania oraz obronę Stanów Zjednoczonych, Polski i Sojuszu”.

Deklaracja ma zarówno ogromne znaczenie symboliczne, jak i całkiem konkretny wymiar służący nie tylko Polsce, ale i bezpieczeństwu całego naszego kontynentu. Zwiększona obecność amerykańska wzmacnia więzi między USA a Europą, osłabiając wysiłki tych którzy dążą do ich rozbicia. Podpisany w Waszyngtonie dokument, jest efektem konsekwentnych działań prowadzonych przez prezydenta i polski rząd po 2015 r.

Na działania te złożyły się liczne wizyty prezydenta w sojusznicznych stolicach i Brukseli w ramach przygotowań do szczytu NATO w Warszawie w 2016 roku. Przygotowywały sukces polityczny i organizacyjny samego szczytu, podczas którego zapadły decyzje o rozmieszczeniu sił sojuszu na jego wschodnich granicach. Bardzo ważną inicjatywą wzmacniającą zaangażowanie Ameryki w Europie było zaproszenie w 2017 r. przez prezydenta Dudę nowego prezydenta USA Donalda Trumpa, na szczyt państw Trójmorza w Warszawie. Wizyta prezydenta USA w Warszawie nadała relacjom Polski z nową administracją bardzo impet. Równocześnie obecność prezydenta Trumpa na szczycie w Warszawie podniosła znaczenie tej inicjatywy wobec Unii Europejskiej, przełamując początkowy sceptycyzm Unii wobec Trójmorza.

Z kolei w 2018 r., polski prezydent – w ramach przygotowań do kolejnego szczytu NATO – gościł w Warszawie szefów dziewięciu państw flankowych NATO (tzw. państwa grupy bukareszteńskiej – B9). Wypracowane wtedy stanowisko było ważnym wkładem państw naszego regionu w sformułowania miesiąc później wspólnego, wyrażającego sojuszniczą jedność komunikatu NATO w Brukseli.

Dwa miesiące po szczycie NATO w Brukseli prezydenci Polski i USA przyjęli w Waszyngtonie deklarację o partnerstwie strategicznym obu państw. Wtedy przez prezydenta Andrzeja Dudę została podniesiona i wyrażona publicznie kwestia zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce. Poruszenie tej sprawy na najwyższym szczeblu stało się zasadniczym impulsem dla intensywnych działań prowadzonych przede wszystkim przez nasze Ministerstwo Obrony w relacjach z Pentagonem, które ostatecznie doprowadziły do podpisania deklaracji o współpracy obronnej przez prezydentów Polski i Stanów Zjednoczonych.

Nowe otwarcie

Deklaracja w niezwykle istotny sposób podnosi poziom relacji polsko-amerykańskich w kluczowym obszarze, jakim jest bezpieczeństwo. Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Polsce, państwie członkowskim NATO i UE stanowi szansę na nowe otwarcie w relacjach Europa – Stany Zjednoczone.

Podpisany przez obu prezydentów dokument stwarza możliwość przełamania groźby strategicznego pęknięcia (strategic decoupling) w relacjach transatlantyckich. Przed tym zagrożeniem ostrzegają środowiska eksperckie po obu stronach Oceanu Atlantyckiego, a o jego spełnieniu marzą nasi wrogowie. Pierwsze pozytywne reakcje naszych sojuszników: NATO i państw bałtyckich, pozwalają wierzyć, że znaczenie inicjatywy prezydentów Trumpa i Dudy zostanie docenione przez całą wspólnotę euroatlantycką.

- Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, "Rzeczpospolita", 19 czerwca 2019 r.

[Tweetnij](#)